Rok II. Kraków, 24 października 1949 Nr. 47 (90)



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Wyniki ostatnich spotkań ligowych

w Krakowie:
GWARDIA — RUCH 1:1 (1:0)

w Warszawie:
POLONIA—CRACOVIA 2:1 (2:0)

w Poznaniu:
ZZK — SZOMBIERKI 8:0 (4:0)

w Chorzowie:
AKS — WARTA 3:2 (2:1)

w Bytomiu:
POLONIA — ŁKS 2:1 (2:1)

w Gdańsku:
LEGIA — LECHIA 3:0 (1:0)

Tabela ligowa

1. Gwardia	21	30	50:20
2. ZZK	21	27	60:35
3. Polonia W-wa	21	27	42:27
4. Cracovia	21	27	39:29
5. AKS	21	22	37:41
6. ŁKS	21	20	47:47
7. Warta	21	19	35:35
8. Szombierki	21	19	34:49
9. Legia	21	18	34:40
10. Ruch	21	17	40:48
11. Polonia Bt.	21	15	29:43
12. Lechia	21	11	26:59

Gwardia Kraków mistrzem Polski

Tytuł mistrzowski na rok 1949 w piłce nożnej zdobyła Gwardia

Mimo, iż czerwoni w meczu na swoim boisku uzyskali wynik remisowy z Ruchem, dzięki porażce Cracovii, która zostawiła dwa punkty w Warszawie, przegrywając 1:2 **tytuł mistrzowski przypadł w udziale Gwardii.**

Czerwoni zostali więc **po raz trzeci w historii rozgrywek piłkarskich mistrzem Polski.** — Poprzednio zdobyli tytuł mistrzowski w roku 1927 i 1928.

Od tego okresu drużyna krakowska kilkakrotnie znajdowała się o krok od mistrzostwa, jednak w ostatniej chwili brakło gwardzistom szczęścia.

Dopiero w roku bieżącym Gwardia zdobyła upragniony tytuł.

Walka o wicemistrzostwo jeszcze się nierozstrzygnęła. Szanse na zdobycie tego tytułu mają trzy drużyny: Cracovia, ZZK i Polonia,, a która z nich uplasuje się na drugim miejscu, zobaczymy dopiero 6 listopada, w ostatnią niedzielę walk ligowych.

W grupie spadkowej sytuacja jeszcze nie jest całkowicie wyjaśniona. **Ruch mimo zdobycia jednego punktu nie zapewnił sobie egzystencji na rok następny, gdyż Polonia bytomska zdobyła dwa punkty w meczu z ŁKS-em** i ma jeszcze szanse na utrzymanie się w lidze.

Zapewniła sobie pobyt w pierwszej lidze Legia, zwyciężając Lechię 3:0.

Ta ostatnia po rocznym pobycie wraca do drugiej ligi, a w roku następnym powitamy „beniaminków" **Garbarnie** i **Górnika - Rymer**, którzy uzyskali ponowny awans do pierwszej ligi.



Mistrzowska drużyna Gwardii krakowskiej. Stoją od lewej: Wapiennik II, Legutko, Dudek, Kohut, Rupa, Jaskowski, Giergiel, Cisowski. Klęczą: Wapiennik I, Jurowicz i Flanek.

Po raz pierwszy gramy z Albanią

Jak już podawaliśmy w wczorajszym numerze „Echa" **PZPN zakontraktował niespodziewanie jeszcze jedno spotkanie międzypaństwowe w bieżący sezonie.**

W dniu 1 listopada br. nasza reprezentacja zmierzy się w Warszawie z Albanią.

Będzie to pierwsze spotkanie międzypaństwowe tych dwóch państw.

Albańczycy wystąpili w niedzielę w Bukareszcie, skąd przyjadą do Polski.

PZPN czyni starania o rozegranie jeszcze jednego spotkania, przy czym w drugim meczu przeciwnikiem Albańczyków byłby team krakowsko-śląski, względnie sama reprezentacja Krakowa.

Mecz rozegranoby w Krakowie.

Należy się spodziewać, że KOZPN dołoży wszelkich starań, by zapewnić występ doskonałych piłkarzy albańskich w Krakowie.

Stawczyk wyrównał rekord Polski

POZNAŃ. W ramach lekkoatletycznych zawodów korespondencyjnych, **Stawczyk (studium WF Poznań) w biegu na 100 m wyrównał rekord Polski, uzyskując czas 10,6 sek.**

Stawką dla Gwardii było mistrzostwo – a dla Ruchu utrzymanie się w lidze

Wynik 1:1 zadowolił obie strony

Gwardia: **Jurowicz, Flanek, Dudek, Legutko, b-cia Wapiennicy, Cisowski, Rupa, Kohut, Jaskowski, Giergiel.**

Ruch: **Wyrobek, Morys Gebur, Dzieląg, Bartyla, Suszczyk, Kubicki, Cebula, Alszer Cieślik i Przecherka.**

Mimo wysokiej stawki meczu, gdyż Gwardii były potrzebne punkty dla zapewnienia sobie mistrzostwa, a Ruchowi dla zabezpieczenia się przed spadkiem, gra toczyła się w spokojnej na ogół atmosferze i **stała na dobrym, a chwilami na bardzo wysokim poziomie.**

Do przerwy gra wyrównana, przy czym atak Wisły grał bardziej zdecydowanie i oddał wiele strzałów na bramkę Wyrobka, natomiast Ślązakom na przedpolu bramkowym przeciwnika nic się nie udawało, toteż Jurowicz w tej części gry był mniej zatrudniony.

Po przerwie **obraz gry całkowicie się zmienia.**

Ruch we wszystkich liniach gra lepiej i uzyskuje wyraźną, ale częściowo tylko wykorzystaną przewagę i ostatecznie drużyny podzieliły się cennymi punktami. Gwardii bowiem przy równoczesnej porażce jej rywalki w Warszawie — **wystarczył zdobyty punkt dla definitywnego zdobycia mistrzostwa**, a Ruchowi zabezpieczył pozostanie w szeregach ekstraklasy.

GWARDIA

jedynie do przerwy była zespołem groźnym, przy czym wartość jej leżała raczej w liniach defensywnych, które w tej części meczu grały bezbłędnie. Na szczególne wyróżnienie zasługują Flanek i cała linia pomocy, która nie tylko likwidowała skutecznie ataki Ruchu, ale wybitnie poza tym wspomagała własny atak zasilając go seriami dobrych piłek. Atak mistrza Polski miał w pierwszej częśc gry kilka dobrych zagrań, po przerwie natomiast raził brakiem kondycji i nie potrafił już zagrozić poważnie bramce przeciwnika.

W RUCHU

klasą dla siebie był Cieślik. Obserwowanie gry tego zawodnika daje miłośnikowi piłki nożnej pełne zadowolenie. Błyskotliwa technika, przemyślane zagrania, — a w decydujących momentach — zaskakująca szybkość dają w sumie zawodnika — wysokiej klasy. **Drugim silnym punktem Ruchu był twardy, szybki, wszędobylski Suszczyk.** Bartyla nie wiele mu ustępował i dość powiedzieć, że pod jego „czułą opieką" Kohut nie potrafił nic zdziałać. Pozostali zawodnicy Ruchu ambitni twardzi, ale na średnim poziomie.

PRZEBIEG GRY

Przez kilka minut gra toczy się na środku boiska przy czym pierwszy strzał na bramkę oddaje Cebula ale piłka przechodzi obok słupka.

Za chwilę groźny przebój Kohuta likwiduje obrona Ruchu a uzyskany przy tym przez „czerwonych" rzut wolny — mija bez rezultatu.

Kontrakcje Ruchu przynoszą dwa rzuty rożne i strzał Cieślika, z łatwością obroniony przez Jurowicza. Przez kilka minut Wisła przeważa silnie. Niebezpieczny strzał Kohuta ociera się o słupek z zewnętrzne strony a za chwilę Giergiel przechodził z piłką na środek pola karnego, strzela i mimo rozpaczliwej robinsonady Wyrobka —

pada historyczna bramka, decydująca o zdobyciu przez Gwardię – mistrzostwa Ligi Państwowej.

W następnej minucie Cieślik przebija się przez obronę „czerwonych" strzela niebezpiecznie a Jurowicz z trudem broni na róg.

Już za chwilę strzał Cisowskiego wyłapuje Wyrobek.

Pod koniec pierwszej części gry obserwujemy zryw Ruchu, który groźnie atakuje, ale pod bramką napastnicy tracą jedną po drugiej okazję do wyrównania.

Po zmianie pól Ruch z miejsca uzyskuje silną przewagę, w drugiej minucie **Cieślik płaskim strzałem wyrównuje, ale sędzia bramki nie uznaje, gdyż Alszer w tym momen-**

(Dokończenie na str. 3)

Zatopek bije rekord świata na 10 km

PRAGA (tel. wł.). Na stadionie witkowickim, w obecności 20.000 widzów, najlepszy długodystansowiec czechosłowacki Emil Zatopek, zaatakował rekord świata na 10 km.

Wynik ten jest o 6 sek. lepszy od ustanowionego ostatnio rekordu przez Fina Viljo Heino (29:27,2).

20 tys widzów, którzy dopingowali Zatopka przez cały czas biegu, przyjęło ogłoszenie wyniku huraganowymi brawami i długo niemilknącymi owacjami na cześć nowego rekordzisty świata.

*

Nowy rekord świata dzierży więc Czechosłowak Emil Zatopek i jesteśmy przekonani, że wiele czasu upłynie zanim ktokolwiek poprawi go. Nas Polaków cieszy to ogromnie, że nowym rekordzistą jest najlepszy sportowiec bratniego narodu czechosłowackiego — sportowiec, który usilną pracą nad sobą doszedł do tak wspaniałych wyników.

Fin Urpalajnen zwycięża w Koszycach

PRAGA W Koszycach rozegrany został w niedzielę międzynarodowy „Maraton wolności", 19 z kolei.

Uczestniczyło w nim 45 zawodników, reprezentujących 9 krajów. Bieg ukończyło 39 startujących.

Pierwsze miejsce zajął Fin Urpalajnen, w czasie 2:33:45,6, 2) Fiala (CSR) — 2:35:42, 3) Weinhautel (CSR) — 2:37:45.

Witamy w pierwszej lidze



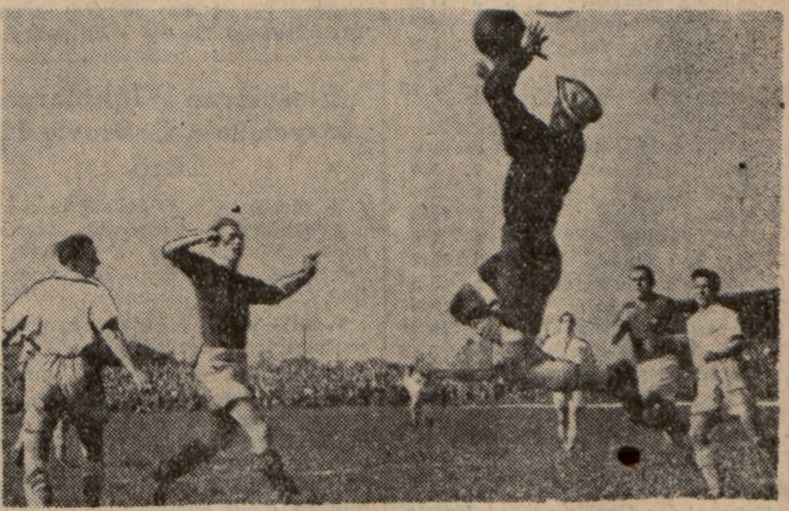
Po rocznej nieobecności krakowska Garbarnia powróciła znów do pierwszej ligi: Na zdjęciu „beniaminek" ekstraklasy. Stoją kolejno: kier. sekcji Krupa, Nowak, Jakubik, Stefaniszyn, Jodłowski, Bieniek, Feluś, Pikulski, Parpan, Bożek, Młynarczyk, Górecki, Lasiewicz i trener Wilczkiewicz.

Niespodzianki w lidze czechosłowackiej

PRAGA. W dalszym ciągu rozgrywek ligowych w Czechosłowacji doszło do niespodzianek Mianowicie remisowy rezultat Slavii z Koszycami oraz Teplic ze słabym Bohemiansem, jak również przegraną ATK z M. Ostrawą uważać należy za niespodzianki. Wyniki ligowe ostatniej niedzieli były następujące:

Mor. Ostrawa — ATK 3:1, Sparta — Koszice 1:1, Slavia — Victoria Pilzen 6:2, Kladno — Zidenice 6:1, Teplice — Bohemians 3:3, Zilina — Trnava 4:1, Bratislava — Manet 4:2.

Pewny chwyt Wyrobka



Bramkarz Ruchu Wyrobek w efektownym podskoku wyłapuje górną piłkę. Obok Jaśkowski, w tyle Kohut.

Hokej na trawie w Krakowie

KOLEJARZ (GNIEZNO)— ZWIĄZKOWIEC (POZNAŃ) 2:1 (1:0)

Po raz pierwszy w Krakowie rozegrano wczoraj na stadionie Gwardii, propagandowe zawody w hokeja na trawie.

Były to zawody o mistrzostwo Polski, w których zmierzyły się dwie drużyny ligowe.

Związkowiec (Gniezno) był jednak na boisku nieco gorszy, od lepiej technicznie wyszkolonych Kolejarzy, którzy już w 2 minucie prowadzili 1:0 ze strzału **Stefankiewicza.**

Po pauzie wyrównującą bramkę dla Związkowca zdobył **T. Adamski** a zwycięski punkt uzyskał dla Kolejarza na 5 minut przed końcem gry **Grotowski.**

Szkoda, że meczu tego nie urządzono przed meczem Gwardii z Ruchem, gdyż zobaczyło by go więcej publiczności od tej, która zebrała się po południu w ilości około tysiąca osób.

Mamczarczyk (Ogn. Cracovia) wygrywa „Turniej Otwarcia" w tenisie stołowym

(as). Z inicjatywy KOZTS zorganizowano wczoraj doroczny pingpongowy „Turniej otwarcia", w którym wzięło udział 39 zawodników reprezentując następujące kluby okręgu krakowskiego: **Ogn.-Cracovię, Związkowiec Kraków, Legię, Stal Kraków, Związkowiec Prądniczankę, Górnika (Wieliczka), Spójnię i Budowlanych.**

Ze znanych ping-pongistów nie startowali w turnieju m. innnymi: **Słowiński (Tarnovia), Bezwiński, Bobrowski, Kościółek (Groble) oraz Drenger i Redner z WKS Legii.**

Rozgrywane spotkania stały na niezłym poziomie, przy czym do niespodzianek zaliczyć należy zwycięstwo **Lisińskiego (Og. Cracovia) nad Kowalem.**

Turniej zupełnie zasłużenie choć nieoczekiwanie wygrał **Mamczarczyk (Cracovia)**, który w finale pokonał swego kolegę klubowego — **Ziębę w stosunku 23:21, 21:16 a w półfinale zwyciężył Dobosza 21:19, 22:20.**

Pozostałe wyniki przedstawiają się następująco: **Zięba—Samborski 21:15, 21:17, Lisiński—Żelasko 18:21, 21:11, 21:15, Dobosz—Kossowski 21:9, 21:15, Zięba—Lisiński 21:15, 22:20.**

II liga zakończyła rozgrywki

Spadają: Ognisko i PTC w grupie północnej — Gwardia i Pafawag w grupie południowej

Rymer po pięknym zwycięstwie nad Polonią przemyską **zapewnił sobie definitywnie miejsce w pierwszej lidze** podczas gdy wicemistrzem tej grupy została **Tarnovia. Pafawag i Gwardia kielecka opuszczają szeregi drugiej ligi**



W grupie północnej wicemistrzem została **Lublinianka**, którą dzieli od mistrza różnica 8 punktów. Pozostały do rozegrania mecz Pomorzanina z Gwardią szczecińską nie wpłynie już w sposób zasadniczy na ukształtowanie tabeli. Z grupy tej spadają do A klasy **PTC i Ognisko.**

Aktualne tabele przedstawiają się następująco:

POŁUDNIE

1.	Rymer	18	30	75:21
2.	Tarnovia	18	28	52:16
3.	Naprzód	18	23	34:25
4.	Skra	18	17	33:37
5.	Baildon	18	16	28:35
6.	Chełmek	18	15	31:45
7.	Polonia Świd.	18	14	28:43
8.	Polonia Przem.	18	13	27:45
9.	Gwardia Kielce	18	12	28:49
10.	Pafawag	18	12	25:45

PÓŁNOC

1.	Garbarnia	18	33	63:14
2.	Lublinianka	18	25	43:35
3.	Radomiak	18	21	36:23
4.	Pomorzanin	17	20	46:26
5.	Ostrovia	18	20	47:35
6.	Bzura	18	16	31:29
7.	Widzew	18	16	19:29
8.	Gwardia (Szcz.)	17	12	32:42
9.	PTC	18	11	22:47
10.	Ognisko	18	4	12:71

Górnik (Rymer) — Polonia (Przemyśl) 4:0 (0:0)

Bardzo ładna gra drużyny śląskiej. Wynik odpowiada przebiegowi gry, gdyż Górnik miał stałą przewagę i grał zupełnie dobrze. Polonia ani razu nie potrafiła zagrozić ślązakom.

Tarnovia—Skra Częstochowa 3:0 (2:0)

Ostatni mecz o mistrz. drugiej ligi rozegrany w Tarnowie zakończył się zwycięstwem drużyny Tarnovii nad Skrą w stosunku 3:0 (2:0).

Gra w pierwszej połowie należy zdecydowanie do Tarnovii. Atak jej zaprzepaścił jednak wiele dogodnych sytuacji podbramkowych. Pierwsza bramka padła w 6 min. ze strzału **Pirycha**, druga zaś z rzutu wolnego — strzelona przez **Barwińskiego.**

W drugiej połowie tempo wzmaga się, ataki Skry są jednak skutecznie likwidowane.

W 39 min. **Kokoszka zdobywa trzecią bramkę — ustalając wynik spotkania.**

Sędziował p. **Wiktorek** z Warszawy dobrze.

To była tylko formalność

GARBARNIA—WIDZEW 1:0 (1:0)

W ostatnim spotkaniu o mistrzostwo II-giej Ligi Garbarnia odniosła nikłe zwycięstwo nad łódzkim Widzewem w stosunku 1:0, przy czym zwycięską **bramkę uzyskał dla gospodarzy Bożek z rzutu karnego.**

Spotkanie to, nie mające najmniejszego wpływu n układ końcowy tabeli, było zwykłą formalnością, co potwierdzili swoją grą gracze obydwu drużyn, nie wysilając się zbytnio, by uzyskać jak najkorzystniejszy wynik.

Przez cały czas spotkania obie drużyny prowadziły grę otwartą, przy czym gospodarze górowali nad gośćmi techniką, ustępując im jednak szybkością. Obydwa ataki zaprzepaściły wiele dogodnych sytuacji podbramkowych, a szczególnie Bożek, który nie potrafił wykorzystać najdealniejszych pozycji, strzelając albo wysoko nad poprzeczkę albo w aut. Pod koniec spotkania łodzianie spuchli i w tym okresie Garbarnia mogła podwyższyć wynik.

W Garbarni **najlepszym graczem w ataku** był Parpan oraz częściowo **Glajcar.** Nieźle wypadli także obaj obrońcy i **Jakubik** w bramce. Goście najlepszych zawodników mieli w lewoskrzydłowym **Marciniaku** i bramkarzu.

Jedyna bramka padła w 31 min. spotkania z rzutu karnego podyktowanego za faul na **Parpanie.**

Sędziował dobrze p. **Kropicki** ze Szczecina. Widzów ok. 1.000 osób.

(B)

Bzura—Pomorzanin 3:1 (3:1)

Pewne i zasłużone zwycięstwo Bzury, która już do pauzy zdobyła swe trzy bramki, grając dobrze. Po przerwie obie drużyny opadły na siłach.

Lublinianka—PTC 2:0 (1:0)

Nieznaczne ale w zupełności zasłużone zwycięstwo Lublinianki, która była drużyną lepszą od przeciwnika.

Radomiak—Gwardia (Szczecin) 5:0 (1:0)

Radomiak dopiero po pauzie zagrał na swym normalnym poziomie, będąc zdecydowanie lepszym zespołem. Również i kondycyjnie, zawodnicy Radomiaka nie zawiedli, co dało im zasłużone zwycięstwo.

Ostrovia—Ognisko 5:0 (5:0)

Naprzód (Lipiny) — Pafawag 6:1 (3:1)

WROCŁAW. Wysokie zwycięstwo Naprzodu zadecydowało o spadku z drugiej ligi drużyny wrocławskiej. Pafawag ustępował wyraźnie drużynie gości, dla której bramki zdobyli: **Kokot 3, Brychczy 2 i Ginter.** Honorową bramkę dla Pafawagu zdobył **Klukowski.**

Gwardia (Kielce) — Polonia (Świdnica) 4:1 (3:1)

Mimo dobrej gry Polonia świdnicka przegrała zasłużenie, gdyż Gwardia była lepsza, a jej ataki były stale groźne. Z takich właśnie groźnych wypadów strzeliła Gwardia wszystkie cztery bramki.

Chełmek—Stal Katowice 4:3 (1:2)

Do przerwy więcej z gry ma Stal, po pauzie natomiast silnie przeważała drużyna Chełmka.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Zatorski III — 2, oraz Zatorski II i Obtulowicz po jednej.**

Dla Stali: **Kurpiel 2 i Doblas 1.**

Sędziował b. dobrze Majorek z Warszawy.

Liga szczypiórniaka

W rozegranych wczoraj spotkaniach o mistrzostwo ligi szczypiórniaka uzyskano następujące wyniki:

ŁKS—ZWIĄZKOWIEC (BYDGOSZCZ) 9:6

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Szulc 6, Tokieł, Bujnowicz i Graczyk.** Dla pokonanych: **Knops 5 i Suchowski.**

BUDOWLANI (OPOLE) — KOLEJARZ (GNIEZNO) 5:0 w. o.

Z powodu nie przybycia drużyny Kolejarza, Budowlani zdobyli punkty walkowerem.

KOLEJARZ (TARNOWSKIE GÓRY) — KOLEJARZ (OPOLE) 5:0 w. o.

Ponieważ drużyna z Opola spóźniła się na zawody gospodarze zdobyli punkty w. o.

SPÓJNIA—STAL 5:0 w. o.

Również i to spotkanie zakończyło się walkowerem dla Spójni, z powodu nie stawienia się do gry drużyny Stali.

CRACOVIA—AZS (KAT.) 11:8 (8:1)

W rozegranym w Krakowie spotkaniu Cracovia zwyciężyła katowicki AZS mając wysoką przewagę do przerwy. Po pauzie biało-czerwoni opadli nieco z sił i akademikom udało się poprawić wynik. Bramki dla Cracovii zdobyli: **Więcek 4, Laska 3, Kühn 2. Łudzik i Lenc.**

Sędziował p. **Piotrowski.**

AKS—KROWODRZA 9:3 (5:3)

Rozegrane w Chorzowie spotkanie zakończyło się zwycięstwem mistrza Polski.

Zapaśnicy Krakowa remisują z Łodzią 4:4

W ubiegłą sobotę odbyły się w Krakowie **międzymiastowe zawody zapaśnicze Łódź—Kraków.**

Wyniki techniczne:

W wadze muszej Bednarek (Łódź) pokonał w 4 min. Swiderskiego (Kr.). **W wadze koguciej** Gibas (Kr.) z powodu nadwagi oddał punkty walkowerem. W walce towarzyskiej Gibas pokonał Nowaka (Ł.) w 3 min. **W wadze piórkowej** Rychta (Kr.) po nieciekawej walce wygrał z Ignaszewskim (Ł.). **W wadze lekkiej** Stróżek (Kr.) położył na łopatki Rosiaka. W **wadze półśredniej** Gross (Kr.) po bardzo interesującej walce zwyciężył wysoko na punkty Kromera (Ł.). **W wadze średniej** Matusiak (Ł.) wygrał ze Zmarsem (Kr.). W **półciężkiej** Bajorek (Kr.) zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika. W **wadze ciężkiej** Lenart (Ł.) zwyciężył Głowiaka (Kr.).

Łódź — Kraków 6:2 w zapasach

W rewanżowym spotkaniu w zapasach Łódź—Kraków **rozegranym wczoraj w Myślenicach zwyciężył Kraków 6:2.**

W **muszej** Bednarek (Łódź) pokonał Świderskiego, w **koguciej** Gibas (Kraków) zwyciężył Łazarskiego (Łódź), w **piórkowej** Rychta położył na łopatki Nowaka (Łódź), w **lekkiej** Stróżek (Kraków) zwyciężył Rosiaka (Łódź), w **półśredniej** Gross (Kraków) zwyciężył na punkty Kromera (Łódź), w **średniej** Rusek (Kraków) wygrał z Matusiakiem (Łódź), w **półciężkiej** Bajorek zdobył punkty walkowerem, w **ciężkiej** Lenart (Łódź) wygrał z Głowiakiem (Kra-

Włókniarz Korona i Stal (Chrzanów)

nadal na czele krakowskiej A klasy

Po ostatnich mistrzowskich rozgrywkach A-klasowych tabela w grupie I. nie uległa na ogół żadnym większym zmianom.



W grupie II natomiast Związkowiec Łobzów remisując na własnym boisku z Groblami wysunął się na trzecie, a Kolejarz Oświęcim po porażce z krakowskim Kolejarzem zajął 6 miejsce w tabeli.

Na uwagę zasługują ciekawe wyniki, jakie w dotychczasowych rozgrywkach uzyskuje Unia Borek. Drużyna ta na 5 rozegranych spotkań, jedno wygrała a 4 zremisowała, mając przytem 6 zdobytych punktów i stosunek bramek 2:0. Zajmuje ona w chwili obecnej trzecie miejsce w swojej grupie.

Szczegółowy układ tabel po ostatnich rozgrywkach przedstawia się następująco:

GRUPA I.

1.	Włókniarz-Korona	4	8	10:1
2.	Gwardia Ib	5	8	5:1
3.	Zw. Prąd. Czerw.	5	6	7:4
4.	Unia-Mościce	5	5	12:7
5.	Kolejarz N. Sącz	5	5	10:7
6.	Spójnia Kraków	5	5	11:8
7.	LZS Bieżanowianka	5	4	6:9
8.	Spójnia Okocim	5	3	5:9
9.	ZKS Budowlani	4	3	2:7
10.	Zw. Zembrzyce	5	1	5:20

GRUPA II

1.	Stal (Chrzanów)	5	8	9:4
2.	Unia Borek	5	6	2:0
3.	Kolejarz Olsza	4	6	12:3
4.	Unia Groble	5	6	7:6
5.	Zw. Łobzów	5	5	15:6
6.	Kolejarz Oświęcim	5	5	5:5
7.	Kolejarz Płaszów	5	5	6:6
8.	Ogniwo-Cracovia I b	4	4	10:9
9.	Unia-Szczakowianka	5	2	3:18
10.	Zw. Trzebinia	5	1	4:16

KS UNIA-GROBLE — ŁOBZOWIANKA 1:1 (1:1)

(Ks) Gra była równorzędna, miejscami ostra, ale „fair".

Bramki dla Grobli zdobył **Kaleta**, dla Łobzowianki **Hajdziński.**

Sędziował p. **Pałka b. dobrze.**

ZKS UNIA-BOREK — STAL CHRZANÓW 0:0

(W) Po ciekawej i żywej grze mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym.

KOLEJARZ PŁASZÓW — ZWIĄZKOWIEC TRZEBINIA 2:1 (0:1)

(AW) Do przerwy Związkowiec był lepszy od Kolejarza, jednak uległ nieznacznie Kolejarzowi w końcowych minutach meczu.

CRACOVIA Ib — UNIA SZCZAKOWIANKA 3:0 (1:0)

Bramki dla Cracovii uzyskał **Dycjan.**

KOLEJARZ KRAKÓW — KOLEJARZ OŚWIĘCIM 2:1 (2:0)

(cw) Kolejarz Kraków uzyskał zasłużone zwycięstwo, zapewniając sobie korzystny wynik, już przed przerwą ze strzału **Strojnego i Łapińskiego.**

GWARDIA Ib—BIEŻANOWIANKA 1:0 (0:0)

Lepsza przez cały czas Bieżanowianka, która gniotła w niemiłosierny sposób przeciwnika, przegrała na skutek jedynego błędu bramkarza. Strzelcem jedynej bramki był **Ślizowski. Sędzia Wilk dobry.**

Pięściarze Włókniarza zwyciężają Cracovię Ib 10:6

W rozegranych w sobotę zawodach pięściarskich o mistrzostwo Krakowa między Włókniarzem a Cracovią Ib, zwyciężył Włókniarz w stosunku 10:6.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu pięściarze Cracovii):

W muszej — Boczarski pokonał **Rajcę, w koguciej** Sikora wygrał z **Gawinem, w piórkowej** Górecki uległ Pasławskiemu, **w lekkiej** Lisik wygrał z Kozą, **w półśredniej** Zatyka przegrał z Dąbrowskim, **w średniej** Motyka uległ Burzyńskiemu.

W wagach półciężkiej i ciężkiej **Cracovia oddała punkty walkowerem.**

SPÓJNIA KRAKÓW — ZW. PRĄDNIK CZERWONY 2:2 (0:2)

Bramki dla Prądnika uzyskali Morek i Porębski po 1.

UNIA MOŚCICE — KOLEJARZ NOWY SĄCZ 3:2 (1:1)

Bramki dla Mościc zdobyli: Białas 2 i Cholewa 1, dla Kolejarza Baran 2. Kolejarz nie wykorzystał rzutu karnego. Sędziował p. Biernacik.

WŁÓKNIARZ KORONA — SPÓJNIA OKOCIM 2:0 (2:0)

Bramki dla Korony uzyskali **Piegza**, dobijając wykop obrońcy, oraz **Grabiec** dobijając piłkę odbitą przez bramkarza.

Sędziował p. **Zapiór b. dobrze.**

BUDOWLANI KRAKÓW — ZW. ZEMBRZYCE 1:1 (1:1)

Krakowska klasa B

W krakowskiej klasie B uzyskano następujące wyniki:

Grupa I: Bieżanowianka Ib — Łagiewianka 3:2 (1:0), Ogniwo Cracovia II — Budowlani Kraków Ib 1:1 (1:0), Stal Kraków — Zw. Myślenice 5:4 (2:3), Zw. Kraków Ib — Unia Groble Ib 4:0 (2:0).

Grupa II: Zw. Wolanka — Kolejarz Kraków Ib 3:0 (2:0), Stal Wola Duchacka — Spójnia Kraków Ib 3:1 (1:1), Włókniarz Korona Ib — Wolni Kłaj 2:1 (1:1).

Grupa III: Legia Kraków — Zw. Czarni 5:2 (1:0), Gwardia Kraków II — Zw. Łobzów Ib 2:0 (1:0), Ogniwo Bronowice Małe — Górnik Wieliczka 1:1 (1:0), Skawinka Budowlani — Unia Borek Ib 2:0 (1:0).

Grupa IV: Zw. Kobierzanka — Zw. Prokocim 1:1 (1:1), Unia Krowodrza — Ogniwo Tramwaj 2:2 (1:1), Zw. Prądnicki — Zw. Prądnik Czerwony Ib 5:1 (3:1), Kolejarz Wieliczka — Kolejarz Płaszów Ib 3:0 (2:0).

O wejście do drugiej ligi

STAL (SOSNOWIEC) — KOLEJARZ (PRZEMYŚL) 5:0 (4:0)

Stal posiadała przez cały czas meczu druzgocącą przewagę i wygrała zasłużenie w wysokim stosunku.

KOLEJARZ (OLSZTYN) — KOLEJARZ (BYDGOSZCZ) 4:2 (3:1)

Do przerwy przygniatająca przewaga drużyny olsztyńskiej, która w tym okresie zdobyła trzy bramki. Po pauzie gra na ogół wyrównana.

Pięściarze Cracovii zdobywają pierwsze punkty

Cracovia-Kolejarz (Poznań) 10:6

Rozegrane wczoraj w Krakowie zawody pięściarskie o mistrzostwo drugiej ligi między poznańskim Kolejarzem a Cracovią zakończyły się zwycięstwem biało-czerwonych w stosunku 10:6. Jest to pierwsze zwycięstwo Cracovii w tej rundzie rozgrywek.

W czasie spotkania doszło do sensacyjnego wypadku. Walczący w wadze muszej **Janusz (Cracovia) i Świszcz (K) po żywej wymianie ciosów upadli w drugiej rundzie równocześnie na deski. Sędzia wyliczył obu pięściarzy do 10-ciu, ale ponieważ do tego momentu przewagę miał Świszcz, zawodnikowi temu przyznano zwycięstwo na punkty.**

W pozostałych walkach uzyskano wyniki:

W koguciej Leja po obustronnie zaciętej, lecz niezbyt czysto prowadzonej walce zwyciężył **Janaszka (K).**

w piórkowej spotkanie **Flisiaka (K) z Baranem (Cr.)** zakończyło się remisowo,

w lekkiej po bardzo interesującej walce **Szczerbowski (Cr.) zremisował z Wytykiem (K),**

w półśredniej Kaźmierczak (K) znokautował w pierwszym starciu **Motykę (Cr.),**

w średniej dzięki lepszej końcówce **Stysiał (Cr.)** zwyciężył **Kupczyka (K).**

w półciężkiej Rapacz (Cr.) po wyrównanej walce wygrał **z Gładysiakiem (K),**

w ciężkiej Sternalski (Cr.) zwyciężył w drugim starciu przez k. o. **Talarczyka (K).**

Warta — Ogniwo Wrocław 14:2

POZNAŃ. Rozegrane w Poznaniu bokserskie spotkanie o mistrzostwo drugiej ligi pomiędzy Ogniwem (Wrocław) a Wartą zakończyło się niespodziewanie wysokim zwycięstwem Warty w stosunku 14:2.

Związkowiec Łódź — Związkowiec Bydgoszcz 10:6

ŁÓDŹ. W meczu o mistrzostwo pierwszej ligi bokserskiej **Związkowiec (Łódź) pokonał Związkowca (Bydgoszcz) 10:6.**

Tym razem szczęście opuściło białoczerwonych

Lepsza Cracovia przegrała z Polonią 1:2

WARSZAWA (tel. wł.). **Cracovia była lepsza w polu, ale zawodziła pod bramką. Winę przegranej ponosi defensywa a częściowo Rybicki, który mógł obronić drugą bramkę. Gędlek przestrzelił przyznany dla Cracovii rzut karny."**

Oto w skrócie telefonicznym przebieg meczu Cracovii z Polonią warszawską.

Dotychczas przyzwyczailiśmy się obserwować doskonałą grę defensywy biało-czerwonych. Również sprawozdania z meczów poza krakowskich pełne były pochwał dla tria obronnego Cracovii. **Tym razem pochwalić należy raczej atak**, który grał w polu wcale dobrze a nawet i pod bramką, lecz strzały były za bardzo anemiczne względnie szły w ręce dobrze usposobionego Borucza.

Cracovia była lepsza w polu. To jest bezsprzeczne! Tak przed jak i po pauzie **napastnicy Cracovii przechodzili łatwo przez pomoc i obronę warszawiaków.**

Polonia grała natomiast skuteczniej. Jej wypady były bardzo groźne, a kiedy „poloniści" przeszli pomoc nie mieli wielkich trudności z niedysponowaną obroną krakowską, gdzie Gędlek był zupełnie słaby a Glimas bądź to kiksował bądź też źle się ustawiał.

Pomoc krakowska grała nieźle, a Swicarz był dobrze pilnowany przez Parpana. W sumie była lepsza od pomocy warszawskiej. Jabłońscy zagrali dobrze.

Rybicki zawiódł. Nie grał na swym normalnym poziomie, piłka nie trzymała mu się rąk, był nerwowy. Ponosi winę za drugą bramkę, gdyż był źle ustawiony.

Kto wie, — gdyby tu nie chodziło o tak bardzo decydujące dla Cracovii rozstrzygnięcie, czy biało-czerwoni nie wygraliby tego meczu, nawet dość wysoko. Goście grali bowiem nerwowo i bez tej siły przebojowej, jaka winna cechować czołowe drużyny ligowe.

Najlepszym w ataku Cracovii był Różankowski, który dobrze rozdzielał piłki, często strzelał (choć niecelnie)a jego jedyna bramka zdobyta główką po centrze Poświata, była pierwszej marki.

Do tego wszystkiego **Cracovia przestrzeliła rzut karny** za faul Gierwatowskiego na Radoniu po pauzie. **Egzekutorem był Gędlek, który strzelił daleko obok słupka.**

Dwadzieścia tysięcy publiczności miało powód do zadowolenia. Mecz był w sumie ładny, no i... wygrała pupilka warszawska — Polonia.

Bramki dla Polonii padły z akcji wypadowych a strzelcami bramek byli **Sularz w 4 min.** i **Popiołek w 27 min.**

Honorowa bramka dla Cracovii padła w 23 minucie. Parpan wypuścił dobrze Poświata, ten ładnie zacentrował a do piłki wystartowali Borucz z bramki i Różankowski. Środkowy napastnik Cracovii był szybszy o ułamek sekundy od Borucza i piękną „główką" wpakował piłkę do siatki.

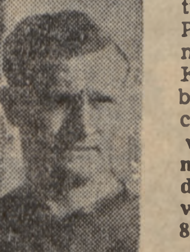
To było jednak wszystko na co zdobyli się krakowianie. Dalsze ich ataki nie przyniosły zmiany wyniku.

O przewadze Cracovii świadczy najlepiej ilość kornerów, których było 7:2 dla Cracovii.

Sędziował dobrze p. Cober z Katowic.

Rekordowe zwycięstwo kolejarzy

ZZK—Górnik Szombierki 8:0 (4:0)



POZNAŃ (tel. wł.). Rozegrany w Poznaniu w ubiegłą niedzielę mecz piłkarski o mistrzostwo I Ligi Państwowej pomiędzy drużyną Kolejarza a Szombierkami — zakończył się **wysokim i w pełni zasłużonym zwycięstwem drużyny miejscowych w stosunku 8:0 (4:0).**

Przez cały przeciąg meczu przygniatającą przewagę miała drużyna Kolejarzy, którzy stale przesiadywali na połowie gości.

Drużyna ZZK była drużyną bojową, szybką i lepszą taktycznie. Szczególnie dobrze wypadł w drużynie Kolejarza atak z szybkim i dobrze usposobionym strzałowo **Aniołą.** Prawie wszystkie pojedynki wygrywali Kolejarze i przez cały czas prawie z każdej pozycji bombardowali bramkę gości. Przy większym szczęściu gospodarzy **wynik mógł być dwucyfrowy.** Szczególnie słabo zagrała drużyna gości po przerwie załamana już wysokim wynikiem.

Bramki zdobyli do pauzy w 4 min. **Słoma,** 29 min. **Anioła,** 35 min. **Anioła,** 44 min. **Anioła** — po przerwie w 6 min. **Kołtuniak,** 31 min. **Wojciechowski II,** 34 min. **Czapczyk** i 41 min. **Czapczyk.**

Zawody prowadził **dobrze p. Bukowski z Radomia. Widzów 7 tys.**

Legia-Lechia 3:0 (1:0)

GDAŃSK (tel. wł.). Lechia nie mając nic do stracenia w tym meczu, starała się uzyskać jak najbardziej korzystny wynik dla siebie. Z drugiej strony Legia, w razie porażki pogorszyłaby wyraźnie swoją sytuację w tabeli.

Mecz był zacięty, a goście mając przewagę techniczną, lepiej rozłożyli siły i zapewnili sobie w drugiej połowie zwycięstwo.

Usiłowania gospodarzy na zdobycie honorowej bodaj bramki spełzły na niczym wobec doskonałej gry tria obronnego Legii, w którym **wyróżnili się Serafin w obronie i Skromny w bramce.**

W pomocy b. dobrze wypadł **Orłowski,** w ataku najlepszym był **Mordarski.**

Lechia nie miała zawodników, którzy by wybijali się ponad przeciętność.

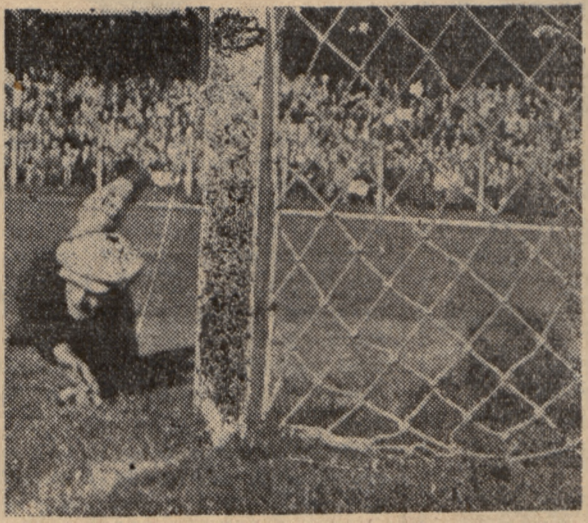
Zwycięskie bramki w tym spotkaniu padły ze strzałów **Mordarskiego, Olejnika i Górskiego.**

Sędziował p. **Fronczyk z Tarnowa.** Widzów 8 tysięcy.

Ostatni mecz Gwardii w Krakowie



Wapiennik i Flanek walczą zaciecie o piłkę ze skrzydłowym Ruchu — Kubickim.



Celny strzał Giergiela znalazł drogę do bramki Ruchu i Gwardia prowadzi 1:0.

Gwardia—Ruch 1:1

(Dokończenie ze str. 1)

cie znalazł się na pozycji spalonej. Serię pięknych ataków Ruchu z największym trudem likwiduje obrona „czerwonych", poczem z kolei Gwardia rewanżuje się kilkoma wypadami.

W 25 min. Cieślik ponownie przebija się przez obronę gospodarzy, ale ostry jego, — z bliskiej odległości oddany strzał przechodzi nad poprzeczką. W następnej minucie nieobstawiony **Kubicki otrzymuje piłkę — spokojnie sobie ją ustawia i precyzyjna jego bomba grzęźnie nieuchronnie w siatce.**

W 32 min **Alszer ma doskonałą okazję do strzelenia zwycięskiej bramki,** piłka przechodzi jednak obok słupka.

Odtąd, obydwie drużyny jakby zadowolone z wyniku ograniczają się raczej do obrony i zyskania na czasie i ostatecznie **mecz kończy się wynikiem remisowym.**

Sędziował b. **dobrze p. Brzuchowski, natomiast sędziowie boczni — nie dopisali.**

Widzów około 12 tys. A. G.

Dwa karne przesądziły o zwycięstwie AKS-u

AKS—Warta 3:2 (2:1)

CHORZÓW (tel. wł.). W meczu o mistrzostwo klasy państwowej — **AKS Chorzów pokonał poznańską Wartę w stosunku 3:2 (2:1).**

Bramki dla AKS-u uzyskali w 28 min. i 45 min. Wieczorek (obie bramki zdobyte z rzutów karnych), oraz w 60 min. Januszek.

Dla Warty w 5 min. zdobył bramkę **Skrzypniak** i w 85 min. Cybiński.

Składy drużyn:

AKS: Janik, Durniok, Karmański, Gajdzik, Janduda, Wieczorek, Kulig, Muskała, Januszek, Kalus, Barański.

Warta: Krystkowiak, Pyda, Staniak, Cybiński, Groński, Opitz, Gierak, Gendera, Kaczmarek, Skrzypniak, Smólski.

Sędziował p. **Jesionka z Krakowa dobrze.**

Widzów 4 tys.

Mecz zaczął się od niespodzianek W 5 min. płaskimi kombinacjami forsowała Warta blok defensywy AKS i **zdobyła prowadzenie ze strzału Skrzypniaka.**

W minutę później **Gendera** strzela w słupek. Kto wie, czy ten niefortunny strzał Gendery nie zaważył na wyniku. W 28 minucie za rękę Cybińskiego sędzia dyktuje rzut karny, **który pewnie egzekwuje Wieczorek.**

Tuż przed pauzą Groński łapie piłkę do rąk na polu karnym. **I tym razem Wieczorek jest pewnym egzekutorem rzutu karnego.**

Po pauzie obie drużyny dążą do poprawienia wyniku. Szczęśliwszym jest AKS, który w 15 minucie **uzyskuje trzecią bramkę ze strzału Januszka.** Bramka ta zadecydował o wyniku.

Chociaż „zieloni" zdobyli na kilka minut przed końcem meczu drugą bramkę ze strzału prawego pomocnika **Cybińskiego,** było to jednak za mało, by wywieźć z Chorzowa przynajmniej jeden punkt.

Najlepszym zawodnikiem w drużynie gości był **Skrzypniak.** W drużynie zwycięzców wyróżnili się **Janik** w bramce i **Wieczorek.**

2 tys. uczestników w marszach jesiennych krak. szkół wyższych

W dniu wczorajszym młodzież krakowskich szkół wyższych wzięła udział w marszach jesiennych szlakami zwycięstw. W marszach wzięło udział około 2 tys. studentek i studentów przebywając trasę o długości 10 km dla mężczyzn, 5 km dla kobiet. W ramach zawodów najlepszy wynik uzyskał student Politechniki krakowskiej **Wugała.**

Bombardierzy łódzcy zawiedli w Bytomiu

POLONIA Byt.—ŁKS 2:1 (2:1)

BYTOM (tel. wł.). Zwycięstwo Polonii bytomskiej nie uratuje tej sympatycznej drużyny przed spadkiem z I Ligi Państwowej. Remis Ruchu zmniejszył nadzieję, a szkoda, bo Polonia udowodniła nam paroma meczami, że należy jej się miejsce raczej w środku tabeli. Udowodniła ona to także zwycięstwem nad ŁKS.

Zespół bytomiaków posiadał przewagę przez 80 min. i zwycięstwo ich jest w pełni zasłużone.

Polonia Bytom: Sztol, Kubiak, Śliwiński, Narloch, Lelonek, Szmyd I, Biskupek, Trampisz, Salik, Wieczorek, Wiśniewski. ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk. Łuc II, Pietrzak, Urban, Rączko, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

Jak już zaznaczyliśmy zwycięstwo Polonii **było w zupełności zasłużone,** gdyż bytomiacy przewyższali gości we wszystkich liniach. W niedzielnym spotkaniu miejscowi wstawili zamiast Szmyda II **Salika** co okazało się doskonałym posunięciem, gdyż gracz ten okazał doskonałą technikę, potrafił on pokierować doskonale ofenzywą Polonii. Obok niego bez zarzutu grał **Wieczorek** i pracowity **Trampisz.** Słabiej niż zwykle wypadł Biskupek i Wiśniewski, z których ten ostatni został zaszachowany przez Włodarczyka. Trójka pomocy wywiązała się dobrze ze swego zadania.

Trio obronne słabe.

W ŁKS-ie formacje tylne poprawne. Atak gości tym razem słaby. Ani Hogendorf, ani Baran, Patkolo czy Łącz nie przypominali w niczym swej dobrej formy. **Jedynym wartościowym graczem był Janeczek.**

Bramki dla Polonii zdobyli w 11 min. **Salik** z wolnego i w 42 min.

Dla ŁKS-u w 24 min. **Janeczek.** Wieczorek z padania Trampisza.

Zawody prowadził p. **Przybysz z Bydgoszczy,** który popełnił kilka poważnych błędów.

Widzów 8000.

Konikówna ustanawia nowy rekord Polski w kuli

W czasie mistrzostw juniorek okręgu krakowskiego znana lekkoatletka krakowska **Konikówna ustanowiła nowy rekord Polski juniorek w pchnięciu kulą.**

Konikówna uzyskała doskonały wynik 12,43 m.

Hurra! Zdobyliśmy mistrzostwo!...

Jak zareagował Kraków na zdobycie mistrzostwa przez *Gwardię...*

Po ogłoszeniu o godzinie 3 przez megafon „Piłkarza" wyniku meczu Cracovia — Polonia Wwa, zebrani licznie pod gmachem redakcji „Echa Krakowskiego" kibice Gwardii-Wisły głośnymi oklaskami objawiali swoje zadowolenie ze zdobycia przez ich drużynę zaszczytnego tytułu mistrza Polski.

Jeden z kibiców zaczął śpiewać hymn Wisły — zaczynający się od słów „Jak długo na Wawelu..." podchwycony następnie przez całą grupę.

*

Jednym z najszczęśliwszych kibiców Wisły był p. L. Kowalski — funkcjonariusz poczty, który dowiedziawszy się o sukcesie swojej drużyny rozczęstował wśród przygodnych słuchaczy audycji „Piłkarza" całą paczkę „Mocnych", powtarzając co chwilę:

— „Dwadzieścia jeden lat czekałem na tę chwilę, panowie, bardzo proszę papieroska..."

*

Kibice Gwardii-Wisły mając mistrzostwo swojej drużyny w kieszeni, czuli się bardzo pewnie, a niektórzy znich przybierająo protekcjonalny ton mówili:

„Módlcie się „płaczki", żeby w ostatniej rundzie Ruch wygrał z ZZK, a ŁKS z Polonią Warszawa, bo wtedy tylko możecie zdobyć wice-mistrzostwo".

*

Mniej szczęśliwi byli kibice Cracovii, którzy w zanadrzu kryli nadzieję na mistrzostwo.

Wiadomość o porażce „biało-czerwonych" w Warszawie przyjęli milczeniem i zrezygnowanym machaniem rękami.

Czarę goryczy dopełniło jeszcze spadnięcie Cracovii na czwarte miejsce na skutek zwycięstwa ZZK z Szombierkami.

Nie jedno szpetne słowo padło pod adresem graczy b. mistrza Polski, a szczególnie Gędlka, który przestrzelił rzut karny.

*

Niektórzy kibice Cracovii próbowali się pocieszać i jednocześnie dokuczać „wiślakom" twierdzeniem, że to nie Wisła, ale Gwardia zdobyła mistrzostwo.

Wiślacy nie reagowali jednak na docinki. Widocznie musieli być bardzo szczęśliwi.

Nieobeszło się także bez dyskusji jak to będzie w przyszłym roku. „Wiślacy" a właściwie obecnie już „gwardziści" twierdzili, że powtórzą sukces, kibice biało-czerwonych natomiast zapewniali, że w przyszłym sezonie nie przepuszczą okazji tak łatwo jak w tym roku.

W tym momencie wtrącił się do dyskusji stojący z boku z obojętną miną młody człowiek, który powiedział: — „Na przyszły rok my was pogodzimy".

Jak się okazało, był to kibic Garbarni, beniaminka ekstraklasy.

— Ha! — zobaczymy...

Z. B.

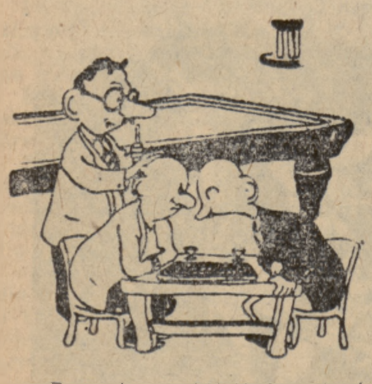
Anioła na czele tabeli najlepszych strzelców

Anioła, który po kilkutygodniowej nieobecności powrócił na boisko, uzyskał w meczu z Szombierkami trzy bramki, umacniając się tym samym na pierwszym miejscu w tabeli najlepszych strzelców. Jest on najpoważniejszym kandydatem do tytułu najlepszego strzelca w pierwszej lidze.

Po niedzielnych meczach czołówka najlepszych strzelców przedstawia się następująco:

21 bramek — Anioła
18 bramek — Łącz
17 bramek — Cieślik
16 bramek — Kohut
13 bramek — Krasówka
12 bramek — Białas
11 bramek — Baran i Ochmański
10 bramek — Różankowski II.

A to Pan zna?



— Panowie szachiści! Przecież już nie macie żadnych figur...



— Gdzieś ty znowu był?!
— A jak ci powiem, że byłem w teatrze, to uwierzysz?...



— Patrzę już pół godziny, jak oni podbijają tę piłkę, a żaden jej nie potrafi złapać!

Żale celuloidowej piłeczki

„To jest niesprawiedliwy i nieszczęśliwy stosunek sił i wytrzymaści" — żaliła się piłeczka ping-pongowa — My jesteśmy zawsze najsłabsze".

Leżała niespostrzeżona w kącie sali, którą wypełniał stukot szybko uderzanej przez grających drugiej piłeczki. Znalazłem ją pod moim stołkiem — a kiedy podniosłem i począłem oglądać, przemówiła w te słowa:



„Niech pan spojrzy, mam już na sobie rysę, maleńkie pęknięcie, które już wyraźnie słychać, gdy skaczę po stole. Do gry już się nie nadaję... może jeszcze dzieci mną się pobawią? A potem? Potem zostanę z wściekłością ciśnięta o ścianę i... to już będzie mój koniec. Ja to dobrze znam. Prawie wszystkie pęknięte piłeczki tak kończą swój żywot, bo każdy gracz ma dziwną przyjemność w rozbijaniu nas. Najbardziej boli mnie ten sadyzm w niszczeniu, a tak bardzo chciałabym losu tego uniknąć.

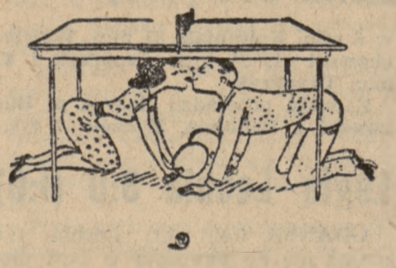
Co za niesprawiedliwość! No — proszę, niech pan porówna! W tenisie niszczy się nie tylko piłka, ale często też naciąg. Struny pękają. Gdy pędzi w powietrzu silnie uderzona piłka hokejowa (na trawie) słabszą od niej okazuje się czasem głowa któregoś z zawodników lub widzów. Kto taką piłką dostanie, ten ma już porządnego siniaka. A my cóż? Jesteśmy tak delikatne, że nikomu krzwdy zrobić nie potrafimy.

Ja, zanim nabawiłam się pęknięcia, przeszłam 9742 razy ponad siatką. I wie pan... był jeden wielki moment w moim życiu, kiedy czułam się jak ktoś naprawdę silny. Było to przy 7365 locie ponad siatką — tak, pamiętam doskonale, tego się nie zapomina.

Był wielki turniej. Grano bardzo szybko i zacięcie... w pewnym momencie potwornie uderzona trafiłam w oko jednego z zawodników. Ten krzyknął — przerwano grę. Ach, proszę pana, co za satysfakcja, co za uczucie, jakież to zadowolenie, — być stale bitą, aż wreszcie raz... I cóż pan powie? Piłeczka celuloidowa raz się zrewanżowała!

Nie mała w tym i moja własna zasługa. Swój lot w powietrzu uważnie korygowałam i mierzyłam w oko jak, nie przymierzając... pięścią.

Dawniej — ciągnęła swe wywody mała piłeczka — grano inaczej. Była to gra bardziej towarzyska, a taką jeszcze i dzisiaj można czasem zobaczyć — najczęściej gdy mężczyzna gra z niewiastą. Wtedy nie ma mowy o ostrej grze, wtedy nikt nie ścina — przeciwnie, piłeczkę odbija się ostrożnie, wręcz delikatnie. Naszym zadaniem wówczas jest chować się pod meblami lub w najodleglejszych, ciemnych zakątkach pokoju.



Najważniejszą funkcją grających jest szukanie piłeczki. Kiedy oboje nas szukają, my zawsze jesteśmy najlepiej ukryte, i... wtedy szukanie trwa bardzo długo, nawet gdy od kilkunastu minut leżymy spokojnie w kieszeni mężczyzny.

— Tak tak — to były czasy. — i dłużej się żyło. Potem przyszedł zupełny przewrót. Wyrzucono z sali meble, pod które mogłybyśmy się kryć, oświetlono wszystkie ciemne kąty pokoju i zaczęto nas strasznie bić. Mało tego — wzięto do pomocy korek i gumę by podciągać i podcinać, a także z rozmysłem posyłać na brzegi i rogi stołu. Tak to jest obecnie — życie nieznośne i ciężkie. Nieraz chciałabym nagle w czasie zawodów zmienić się w żelazną kulkę. Niech pan pomyśli, coby to było?

W tym momencie podszedł do mnie jeden z graczy, wziął z mej ręki piłeczkę, popróbował ją na stole przyciskając rakietką i zawyrokował: „Z niej już nic". Zwrócił się w kierunku ściany i z całej siły trzasnął o nią biedną piłeczkę. Na podłogę upadły dwie skorupki...

Zagadka sportowa

Znamy różnych kolekcjonerów. Jedni składają znaczki sportowe, inni odznaki klubowe, pudełka od zapałek, widokówki itp.

Również pan Ziółko zaliczał się do tych nieszkodliwych maniaków.

Składał on afisze sportowe, a ściśle mówiąc afisze reklamujące mecze piłkarskie Gwardii-Wisły, której był zaprzysiężonym zwolennikiem.

Będąc właścicielem sklepu galanteryjnego przy jednej z ruchliwych ulic Krakowa, co tydzień wywieszał pan Ziółko w oknie wystawowym swego sklepu afisz, reklamujący mecz drużyny krakowskiej.

Po każdorazowym meczu, pan Ziółko zdejmował afisz i chował go starannie w swoim biurku.

Kolekcja jego powiększała się rok rocznie.

Będąc pewnego razu w sklepie pana Ziółki, zapytałem go o liczbę afiszy, znajdujących się w jego posiadaniu.

— 988!! — wykrzyknął z dumą pan Ziółko. — A trzeba panu wiedzieć — ciągnął dalej — że mam w posiadaniu afisze reklamujące wszystkie mecze „świętej wojny".

Ze szczególną pieczołowitością przechowuję afisz o finałowym spotkaniu Gwardii-Wisły z Ogniwem-Cracovią 5 grudnia 1948 roku, w którym niestety przegraliśmy 1:3 tracąc tytuł mistrzowski. Afisz ten to jedna z najcenniejszych moich pamiątek.

— Hm.., Wszystko pięknie, ładnie, ale pan, panie Ziółko jest blagierem — odparłem zdumionemu kolekcjonerowi.

Czy miałem rację, niech osądzą czytelnicy, a jeśli nie wpadną na trop p o d w ó j n e g o kłamstwa pana Ziółki, niech zaczekają do następnego „Piłkarza", w którym podamy rozwiązanie.

Czytelnicy mogą nadsyłać również na adres naszej redakcji rozwiązania powyższej zagadki, a pomiędzy tych, którzy nadeślą trafne rozwiązania, redakcja „Piłkarza" rezlosuje nagrody książkowe.

DLACZEGO?

ZS Gwardia zrezygnowało z usług trenera pływackiego Knausa. Wysoka jego pensja nie mogła być opłacana przez jeden klub. Węgier wyjechał do Warszawy, skąd wrócił przydzielony przez PZP do trenowania kadry reprezentacyjnej Okręgu Krakowskiego. Przyjechał do Krakowa przed tygodniem... i do tej chwili nie przeprowadził ani jednego treningu!

Kto ponosi winę?

Zarząd PZP do tej chwili nie zawiadomił oficjalnie Okręgu o przydzieleniu trenera zagranicznego i nie przesłał dyrektyw w tym kierunku. Zarząd Okręgu, częściowo słusznie zasłaniając się obawą przed odpowiedzialnością w razie nieporozumienia — trener Knaus nie przywiózł nawet pisemnego skierowania — wykazuje jednak za mało zainteresowania tą sprawą.

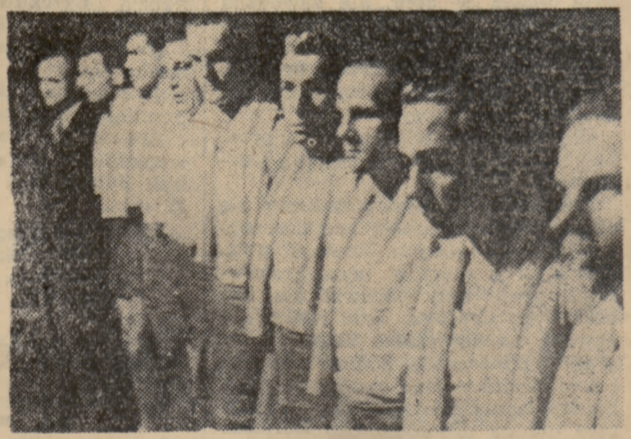
A tymczasem trener siedzi bezczynnie, kiedy każda jego godzina kosztuje olbrzymie kwoty. Wyznaczeni przez kapitana sportowego Okręgu J. Gryglewskiego zawodnicy do kadry reprezentacyjnej stale dopytują się o termin rozpoczęcia treningów, pełen chęci do pracy, trener sam stara się o ruszenie z miejsca, podczas gdy św. Biurokracy...

Są trudności z ustaleniem godzin treningów i sprawa ta poważnie wstrzymuje rozpoczęcie pracy trenera. Przyjęła się b. dogodna dla wszystkich zawodników godzina 7 rano, co jednak zrobić, kiedy w tym czasie pływalnia kryta jest zajęta przez szkoły. Czy szkoły dla dobra sportu wyczynowego nie mogłyby rezygnować z tej tak mało dogodnej dla młodzieży godziny? W okresie kiedy trener Knaus trenował pływaków Gwardii, na pływalni stale było 15 do 20 zawodników. Ci, którzy chodzą do szkoły przed południem kończyli trening o godz. 7.30 a zaczynali ćwiczyć zawodnicy uczęszczający do szkół później. Wszyscy zawodnicy byli na pływalni, trenując zapamiętale. Godziny popołudniowe są trudne do uzgodnienia z wszystkimi zawodnikami, zbyt późne nie wchodzą w rachubę ze względu na odległe miejsca zamieszkania młodszych zawodników. Czy jest to tak trudna do załatwienia sprawa?

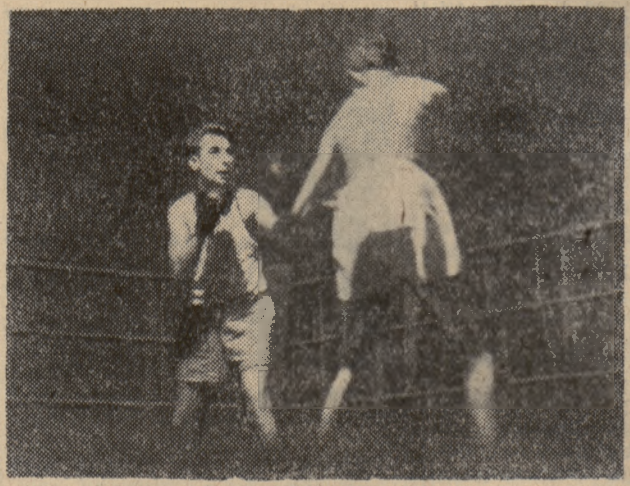
Trener jest, kadra wyznaczona, zawodnicy chętni do treningu, może jednak uda się przy lepszych chęciach dokręcić ostatnią śrubkę...

P. S. Gorzej, bo w ostatnim numerze „Przeglądu Sportowego" czytamy wiadomość o nowym przydziale miejsca pracy dla trenera Knausa. Ma on być trenerem w ośrodku pływackim w Bytomiu. Wiadomość znów nieoficjalna, brak potwierdzenia z PZP. Czy przypadkiem nie jest to przyczynek do zwiększenia chaosu?

Na Taśmie Tygodnia



Reprezentacja pięściarska Krakowa, która w ubiegłą środę rozegrała międzynarodowe spotkanie z Pragą ulegając 6:10.



Moment z meczu pięściarskiego Praga—Kraków. Piszczek (Kr.) walczy z Lorenzem (Praga) w wadze lekkiej.



Oldboye Krakowa którzy ostatnio rozegrali w Warszawie spotkanie z Oldboyami stolicy, uzyskując wynik remisowy 2:2.



Drużyna Oldboyów Warszawy, przed meczem z Oldboyami Krakowa. Pierwszy od lewej b. wielokrotny reprezentant Polski, Martyna.

To was zaciekawi

BARNA i BERGMAN OCZEKIWANI W BOMBAJU

Dwaj brytyjscy eksmistrze świata w tenisie stołowym Viktor Barna i Ryszard Bergman (Polak z pochodzenia) powracając z turnieju w Australii, oczekiwani są na 20 października br. w Bombaju, gdzie rozegrają szereg spotkań pokazowych.

MAX BAER CHCE POWRÓCIĆ NA RING

Max Baer, który w roku 1934 zdobył bokserskie mistrzostwo świata w wadze ciężkiej, chce pomimo swoich 40 lat znowu powrócić na ring i brać czynny udział w spotkaniach bokserskich.

CO MIAŁ ŁAPAĆ?

W miejscowości Fernandez w środkowym Meksyku, na meczu piłkarskim pomiędzy czołowymi drużynami, jeszcze na dziesięć minut przed końcem stan meczu opiewał 1:1.

Dwie minuty później sędzia podyktował rzut karny przeciwko gospodarzom za brzydki faul obrońcy na środkowym napastniku. Tenże środkowy napastnik nazwiskiem Gomez wykonując rzut karny, miał bucik niezasznurowany, gdyż sznurowadło uciskało mu nogę.

W chwili oddania strzału na bramkę, razem z piłką poleciał i but, którego lot tak zmylił bramkarza, iż ten zamiast piłki chwycił but do rąk, natomiast piłka wpadła do siatki.

Na nic nie zdały się protesty drużyny broniącej. Sędzia bramkę uznał.

Czy miał rację?...

Rewanż oldboyów Warszawy i Krakowa

Rewanżowe spotkanie oldboyów Krakowa z Warszawą rozegrane zostanie dnia 30 bm w Krakowie. Opiekę i stronę organizacyjną objął KOZPN. **Czysty dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy i radiofonizację szkół.**

W meczu wezmą udział dawni reprezentanci Polski i Krakowa: **ppłk. H. Reyman, dr J. Reyman, Martyna, Łańko, Adamek, Czulak, bracia Kotlarczycy, mgr Mysiak, mgr Balcer, mgr Zastawniak, Szumiec, Bator, Chruściński, Koźmin i wielu innych.**

Warszawa reprezentowana będzie przez **Ciszewskiego, Akimowa, Ziemiana, Szczepaniaka, Wypijewskiego, Szallera, Przeździeckich, Nowakowskiego, Czarnika** i innych.

Jako przedmecz rozegrane będzie spotkanie sędziów piłkarskich contra Polskie Radio.

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, III p. — Tel. centrala 546-34. Dział sportowy tel. 543-68. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30 — 12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" w Krakowie, Wiślna 2, I p. — Tel. 558-62. — Kolportaż 544-79.
Biuro ogłoszeń Starowiślna 4. Tel. 535-60. — Państw. Krak. Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1.
M—53696